

775 delegatów z 76 krajów uczestniczy w III Światowym Kongresie Związków Zawodowych

Dalszy ciąg obrad Kongresu w Wiedniu

(f) WIEN (PAP). W czwartym dniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych na posiedzeniu przed południowym przewodniczył delegat robotników Sudanu Abdullah Diallo.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem Louisa Saillant'a przemawiał przedstawiciel rządu związkowego Gujany Brytyjskiej — Karan, po czym zabrał głos przedstawiciel bohaterskich mas pracujących wietnamskiej Nguyen Cong Hoa. Gdy Nguyen Cong Hoa wchodził na trybunę, wszyscy uczestnicy Kongresu powstają i miejsc, manifestując swą solidarność z walczącym o wolność narodem wietnamskim.

Mówca przypomina, że od prawie ośmiu lat lud Wietnamu walczy o wyzwolenie. Klasa robotnicza, stanowiąca kierowniczą siłę w tej walce, scentralizowała jedność robotników i pracowników umysłowych oraz jedność działania robotników i chłopów.

Na trybunie wchodzi sędziwy francuski działacz robotniczy Monmousseau, który daje wyraz głębokiemu bólowi związków francuskich z powodu prowadzonej przez rząd francuski wojny kolonialnej w Wietnamie.

Wśród entuzjasmu uczestników Kongresu Monmousseau ścisła serdecznie przedstawiciela bohaterskiego narodu wietnamskiego Nguyen Cong Hoa. Następnie zabiera głos przedstawiciel Indonezji Boyok, reprezentujący organizację związkową „Sobri”, która dotychczas nie należała do SFZZ. Zebrani owacyjnie witają oświadczenie mówcy, że organizacja „Sobri” zgłasza akces do SFZZ.

Głos zabiera sekretarz generalny związku zawodowego marynarzy australijskich Elliot, który przypomina, że marynarze australijski odmawiali pracy na okrętach wysoch na wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu. Dokerzy australijski organizowali w całym kraju kampanię na rzecz rozwoju handlu z Chinami Ludowymi. Posiedzeniu popołudniowemu 13 bm. przewodniczył Wiktor Kłosewicz, który udzielił głosu sekretarzowi generalnemu centrali związków zawodowych Iranu, Reza Rosta.

Mówca wskazał, że irańskie związki zawodowe w pełni popierają działalność SFZZ. Mówią o rozwoju irańskiego ruchu związkowego w ciągu ostatnich lat, Rosta stwierdza, że mimo terroru i represji irańskie masy pracujące nie zaprzestały swej walki.

Brentol Blackman w imieniu delegacji Brytyjskiej Gujany prosi, aby Kongres zwrócił się do wszystkich organizacji związkowych na świecie z apelem do organizowania wspólnej akcji przeciwko samowoli kolonizatorów angielskich w Gujanie Brytyjskiej oraz do udzielenia pomocy i poparcia narodowi tego kraju, który pro-

wadzi obecnie walkę o pokój i wolność.

Przemówienie poświęcone walce o jedność klasy robotniczej Włoch wygłosił sekretarz Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Fernando Santì.

Okres rozbiicia w ruchu związkowym — stwierdził on — obiega końca. O wzrastającej jedności działania świadczą skład delegacji włoskiej na Kongres, do której wchodzi komunisty, socjaliści, socjaldemokraci, katolicy, republikanie i bezpartyjni.

Na posiedzeniu zabrał również głos: przedstawiciel austriackich mas pracujących Hern, delegat meksykańskich artystów malarzy i grafików Arenal, przedstawiciel CGT Raynaud, obserwator z ramienia Kongresu Robotników Cejlonu Azisi i przedstawiciel związków Brazylii Luchesi.

(f) WIEN (PAP). — W piątym dniu obrad Światowego Kongresu Związków Zawodowych, którym przewodniczył S. A. Dange — przedstawiciel Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych — toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Louisa Saillant'a.

W dyskusji zabrał głos: Habre (Liban), sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Nauczycieli, Delanue, Gonzales (Meksyk), Nakamura (Japonia) i Rossi (Włochy).

Dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad Kongre-

su podsumował Louisa Saillant.

Saillant stwierdził na wstępie, że wystąpienia mówców w czasie dyskusji są wyrazem dojrzałości międzynarodowego ruchu związkowego. Z wystąpień tych wynika, że Kongres jest zgodny co do następujących wniosków: należy zorganizować w skali ogólnosiwiatowej międzynarodowy dzień solidarności z ludem Wietnamu, dzień walki o zakończenie wojny w tym kraju; wzmocnić walkę przeciwko układowi wojennym z Bonn i Paryża, zmierzającym do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko wojny; należy chwalić na Kongresie i wysłać list otwarty do organizacji związkowych poszczególnych krajów, a nawet do pojedynczych organizacji nie należących do SFZZ z konkretnymi propozycjami jedności działania; powiązać działalność związkową z walką o jedność, pamiętając przy tym, iż walka ta wypływa z prawdziwej głęboko pojętej solidarności proletariackiej.

Saillant stwierdził, że o stałym wroście SFZZ świadczy fakt, iż podczas gdy w Międzynarodowej Konferencji Związkowej w Londynie w 1945 r. uczestniczyło 165 delegatów z 35 krajów — to na obecnym Kongresie według niepełnych jeszcze danych komisji mandatowej — jest 775 delegatów z 76 krajów.

Przemówienie Louisa Saillant'a przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami zebranych.

Rada Bezpieczeństwa zwołana w sprawie Triestu na wniosek delegata ZSRR

A. Wyszyński zgłosił projekt rezolucji

(f) NOWY JORK (PAP). 12 bm. stały przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Andrzej Wyszyński wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym stwierdza:

Dnia 8 października br. rządy USA i Anglii opublikowały oświadczenie w sprawie Triestu. W związku z tym oświadczeniem proszę Pana, Panie Przewodniczący, o zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sprawy mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu, która to sprawa jak wiadomo, znajduje się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Jednocześnie mam zaszczyt przytoczyć projekt rezolucji, który zgłaszam w Radzie Bezpieczeństwa.

Proszę o natychmiastowe za wiadomościem mnie o dniu zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa we wspomnianej sprawie.

Radziecki projekt rezolucji głosi:

„Biorąc pod uwagę, że trak-

tu w życie w dniu 15 września 1947 roku, dotychczas nie został wykonany w części dotyczącej utworzenia wolnego obszaru Triestu i że rejon Triestu, z pogwałceniem warunków traktatu pokojowego z Włochami, przekształcony został w nielegalną obcą morską bazę wojсковą; podkreślając, że realizowany przez rządy USA i W Brytanii, z pogwałceniem traktatu pokojowego z Włochami, podział wolnego obszaru Triestu prowadzi do wzmożenia napięcia w stosunkach między państwami, a przede wszystkim między krajami graniczącymi z wolnym obszarem Triestu, oraz stwarza groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie Europy, biorąc pod uwagę, że wskutek niewykonania traktatu pokojowego z Włochami: w części dotyczącej wolnego obszaru Triestu jego ludność pozostawiona została w niebezpiecznym położeniu z punktu widzenia polityki i bezpieczeństwa; Rada Bezpieczeństwa zgodna z postanowieniami art. 11 i 11 aneksu IV do traktatu pokojowego z Włochami, jak ró-

wnież z decyzją Rady Ministrów Sprawy Zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji i ZSRR z 12 grudnia 1946 roku w sprawie mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu, postanawia:

1. mianować gubernatorem wolnego obszaru Triestu pułkownika Fluckigera;
2. natychmiast wprowadzić tymczasowe regulacje dotyczące tymczasowego reżimu wolnego obszaru Triestu;
3. utworzyć zgodnie z warunkami traktatu pokojowego tymczasową radę rządową wolnego obszaru Triestu;
4. wprowadzić w życie statut wolnego obszaru Triestu w terminie trzymiesięcznym od chwili mianowania gubernatora”.

(f) NOWY JORK (PAP). Według informacji z siedziby ONZ, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Danii Borberg zakomunikował, że zwołuje posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie Triestu w dniu 15 października br.

Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

(f) SOFIA (PAP). Prasa bułgarska podaje, że ostatnio odbyło się Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plenum omówiło sprawy dalszego rozwoju rolnictwa i jednomyślnie powzięło odpowiednią uchwałę.

Uchwała stwierdza, że w wyniku osiągniętych sukcesów w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, a zwłaszcza w dziedzinie przemysłowej, kraj, oraz uwzględniając konieczność zdecydowanego podniesienia w ciągu najbliższych lat materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, KC BPK uważa za niezbędne zwiększyć inwestycje państwowe w rolnictwie w drugiej pięcioletce co najmniej dwukrotnie w porównaniu z inwestycjami pierwszej pięcioletki.

Uchwała przewiduje konkretne środki, zmierzające do dalszego rozwoju hodowli, zapewnienia wysokich plonów wszystkich roślin uprawnych, usprawnienia pracy ośrodków maszynowo - traktorowych oraz dalszego organizacyjno - gospodarczego umocnienia rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Ze sportu

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący GKFF (wł. Włodzisław Rezek) zgodnie z 9 Jedyną Klasyfikacją Sportowej nadej w dniu 16 bm tytuły „Mistrza Sportu” następującym zawodnikom: w lekkoatletyce — Białobrzęski Bocianowski (Budowlani) i Januszowski Sidle (Spółnia), w hucnietwie — Mari Kondraciej (Omiwo), w szermierce — Zygmuntowski Koszycki (Omiwo).

Po 24 rundach turnieju w Zurychu prowadził Smyslow

ZURYCH. W 24 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego przedwodnik turnieju Smyslow wygrał z Keresem. Resztę partii odgrywał z Remiszem i Reszewskim (USA).

Na marginesie

Co może strach przed Mac Carthy'm

Amerykańskie pismo „Federal Press” podaje co następuje: „3-letnia córka państwa Gray w miejscowości Pasadena (Kalifornia) zarobiła 3 dolary jako modelka w szkole plastycznej. Klędy p. Gray chciała podjąć zarobkowe przez córkę plenidę. dowiedziała się, że Janet musi podpisać przed tym przysięgę lojalności. „Ależ moja córka nie umie pisać” — powiedziała p. Gray. Urzędnik wręczył jej wtedy formularz, aby podpisała go za córkę. P. Gray przeczytała formularz i oświadczyła: „W jaki sposób mogę przysiąc, że moje 3-letnie dziecko „w ciągu pięciu lat, poprzedzających złożenie tej przysięgi”, nie było członkiem organizacji propagującej obalenie siły rządu?”

„Nie ma wyjątków” — odpowiedział urzędnik. I trzech dolarów nie wypłacił.

Oto do jakiej monstrualnej psychozy strachu doprowadza przetycznych obywateli USA działalność agentów FBI. Amerykańskie dziecko, musi jeszcze przed poczęciem, być lojalne wobec Mac Carthy'ego... (w)

Na łamach prasy zagranicznej

JAK NIGDY DOTĄD

W amerykańskiej polityce zagranicznej, opartej na zasadach „polityki siły” zarysowały się wyraźne symptomy kryzysu. Objawem tego kryzysu jest niewątpliwie przebieg trzeciej części VII sesji i początkowy etap obrad VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W czasie dyskusji i głosowań ujawniły się poważne sprzeczności między stanowiskiem delegacji USA, kontynuującą swą taktykę sabotażowania możliwości odprężenia międzynarodowego, a stanowiskiem dużej części delegacji krajów kapitalistycznych, które do tej pory popierały zdanie amerykańskie.

Prasa amerykańska wykazuje z tego powodu wielkie zdenerwowanie, w którym posuwa się niejednokrotnie do użycia obraźliwych epitetów pod adresem „wylamujących się” delegacji. Natomiast prasa innych krajów - kapitalistycznych, nie bez pewnej satysfakcji podkreśla te rozbieżności i wskazuje na brutalność polityki USA.

Jeszcze w sierpniu br. Organizacja Narodów Zjednoczonych była widownią poważnego rozdziewku między USA i dużą częścią delegacji na te sprawy reprezentacji Indii na koreańskiej konferencji politycznej. W związku z tym organ londyński City „Economist” pisał: „Sprawa ta wprowadziła taki rozłam w przyrodzonej stosunkach świata nie-radzieckiego, jakiego nie znano dotychczas historii Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Warto przytoczyć opinie piaroma na temat szczegółów głosowania w tej sprawie: „Rezolucja dotycząca zaproszenia Indii na konferencję polityczną — stwierdza „Economist” — nie uzyskała 2/3 koniecznych głosów Zgromadzenia, ponieważ Stany Zjednoczone, po zastanowieniu o ostrym nacisku (podkreślenie nasze — red.), zdolały uzyskać poparcie 17 krajów Ameryki Łacińskiej, Grecji, Pakistanu i Chin nacjonalistycznych. Liczba krajów zespółonych przeciw Stanom Zjednoczonym sięgała 27 łącznie z blokiem radzieckim, całym imperium brytyjskim (z wyjątkiem Pakistanu i Afryki Płd.) oraz tymi wazustnikami krajami arabskimi, o których przyjął tak usilnie zabiegał w swej niedawnej podróży minister Foster Dulles”.

I dalej pismo podkreśla: „Stanom Zjednoczonym przeciwstawił się ich dawny najbliższy sąsiad, Kanada i Meksyk. Każdy członek NATO (paktu atlantyckiego — red.) z wyjątkiem Grecji i każdego kraju, który posłał swe wojska na Koreę, z wyjątkiem Grecji i Kolumbii, głosowały przeciw Stanom Zjednoczonym, lub powstrzymały się od głosowania”. Wskazując na przyczynę tego stanu rzeczy, „Economist” w sposób ogólny wytyka Amerykanom ich usiłowania przekształcenia ONZ w przybudowę Departamentu Stanu. „W pojęciu amerykańskim — stwierdza pismo w konkluzji — ONZ powinna być organizacją, któ-

ra kieruje siłami wolnego świata (tzn. świata podporządkowanego USA — red.); inne natomiast narody spoglądają na funkcję polityczną ONZ, jako środek logujący zażądania, które nie mogą być rozwiązane drogą zwykłej dyplomacji”.

Te same tendencje, które ujawniły się w trzeciej części VII sesji ONZ, wystąpiły również i na VIII sesji. Na marginesie przemówienia szefa delegacji amerykańskiej, Dullesa, prasa zachodnio - europejska nie szczędziła Departmentowi Stanu gorzkich wymówek.

„W przemówieniu tym — pisał londyński „Times” — było niezwykle mało powiedzianego o stanowisku USA wobec najpilniejszych problemów dnia... Zaskakujące było to, że Dulles miał niewiele do powiedzenia o reprezentacji Chin w ONZ... Niewiele powiedziano też o istocie obiekcji USA wobec politycznej konferencji koreańskiej, popieranej nie tylko przez komunistów, ale w głębi serca sprzedawców negocjacje wysuwaniem żądań”.

W toku dotychczasowej dyskusji na Zgromadzeniu Ogólnym NZ liczne delegacje bardziej lub mniej otwarcie krytykowały stanowiska USA w różnych dziedzinach polityki międzynarodowej. Ostatnio wykłubiło się to np. w dyskusji nad sprawą przyjęcia do ONZ nowych członków. Wiele delegacji wyraziło poglądy, zbliżone do punktu widzenia przedstawicieli krajów obozu pokoju. Tego rodzaju symptomy ujawniły się szczególnie w przemówieniach przedstawicieli krajów azjatyckich i arabskich, a zwłaszcza Indii. Toteż prasa amerykańska nie ukrywa swego niezadowolnienia z takiego przebiegu dyskusji.

„Zadna z sugestii delegata indyjskiego nie podoba się rządowi amerykańskiemu — twierdził „New York Herald Tribune”. A agencja United Press wtórowała: „Rząd amerykański jest niezadowolony prawie ze wszystkiego, co powiedział Menon”.

Prasa amerykańska nie ukrywa, że ostatnie wydarzenia wpłynęły na pogorszenie się stosunków USA z Indiami. „New York Times” pisze wprost: „Opozycja Waszyngtonu wobec udziału Indii w konferencji koreańskiej doprowadziła do stosunku indyjsko - amerykańskiego do najniższego punktu w ostatnich latach”. Nielepiej zdaniem prasy amerykańskiej, przedstawia się sprawa z innymi krajami azjatyckimi i arabskimi. „Te trudności — pisze w innym artykule „New York Times” — stają się wielokrotnie większe w przypadku tych krajów, które stosunkowo niedawno zdobyły niepodległość i nie opowiedziały się po żadnej stronie w zimnej wojnie. Indie są najważniejszym z nich, lecz innymi przykładami są Indonezja, Burma, i większość krajów arabskich. Pogardzają one Li Syn-manem i Czang Kai-szkiem. Ich potępienie tej strony polityki amerykańskiej prowadzi się również w zagadnieniach kolonialnych, gdzie USA wydają się coraz bardziej skłaniać w kierunku popierania mocarstw kolonialnych”.

Tak więc krytyka pod adresem USA obejmuje tak szeroki zasięg, że znany publicysta, Reston, zmuszony jest stwierdzić na łamach „N. Y. Times'a”: „Jeszcze nigdy od chwili zakończenia ostatniej wojny nie było tak otwartej krytyki stanowiska amerykańskiego i amerykańskich polityków ze strony krajów sprzymierzonych”. Z. S.

„Dulles nie jest na pewno wielkim mówcą — pisze korespondent paryskiego dziennika „Monde” z N. Jorku. — Jest on zbyt przyzwyczajony bronić spraw wielkich spótek międzynarodowych, których przez długi czas był adwokatem... Jasne jest jednak, że sekretarz stanu wyciągnął lekcję z ostatnich

oświadczeń, w którym stwierdził m. in.: Najwyższy czas, aby o obecnej sesji doprowadzić do rozwiązania problemu przyjęcia nowych członków. Delegacja polska ma nadzieję, że uda się uczynić choć jeden krok w tym kierunku. Jednakże oświadczenie przedstawiciela USA Byrnasa dowodzi, że USA nie pragną rozwiązania tego problemu. W dalszym ciągu swego przemówienia dr Suchy oświadczył, że delegacja polska popiera propozycję radziecką w kwestii przyjęcia nowych członków, uważając ją za kompromisowy, słuszny i poważny krok naprzód w tej sprawie.

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ nad sprawą Maroka

(f) NOWY JORK (PAP). 13 bm. na popołudniowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ nadal dyskutowano nad sprawą Maroka. Przedstawiciele krajów arabskich i azjatyckich wystąpili z ostrą krytyką stanowiska USA, W Brytanii i Francji, które pod pretekstem, że ONZ jest „niekompetentna”, sprzeciwiają się rozpatrzeniu sprawy Maroka.

Wieczór przyjaźni polsko-radzieckiej w Moskwie

(KORRESPONDENCA WŁASNA „TRYBUNA LUDU”)

Świąteczny wygląd przybrała w dniu 13 października sala Oklaskra Doma Związków Lotniczych przedstawiciele społeczeństwa moskiewskiego zebrałi się tutaj na zorganizowanym przez Komitet Słowiński ZSRR wieczorne przyjaźni radzieckopolskiej, poświęconym 10 rocznicy walk pod Lenino. Sala udekorowana była flagami państwowymi Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nad stołem przydłali nam transparent. „Niech żyje braterska, na wieki niewzruszona na przyjaźni radziecko-polska!”

W przedmym zasiędi przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, robotnicy moskiewscy, przedstawiciele radzieckiej nauki i literatury Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, uczestnicy bitwy pod Lenino.

Przewodniczący Komitetu Słowińskiego ZSRR, generał A. Gundorow, otwierając wieczór, powiedział:

Oficerowie i żołnierze i Polscy Dywizji im Tadeusza Kościuszki przejawili w walkach pod Lenino wspaniałe bohaterstwo i odwagę, otwierając tym pełną sławę drogę walki którą przeszła armia polska w czasie Wielkiej Wojny Narodowej.

Bitwa ta zdruzgotała podstępne plany reakcji polskiej”

W kilka zdaniach

STRAJK GENERALNY W SENEGALE. PARYŻ. W przemśle i rolnictwie Senegal wybuchł powszechny strajk. Strajkownicy domagają się wprowadzenia w życie uchwalonego przez Zgromadzenie Narodowe kodeksu pracy oraz poprawy warunków bytu.

44 OSOBY ZGINĘŁY W KATASTROFIE LOTNICZEJ

BERLIN. W Frankfurtu nad Menem wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego belgijskiego towa rzystwa lotniczego „Sabena”. W katastrofie zginęło 40 pasażerów i 4 członków załogi.

Oszczerczymi oskarżeniami USA maskują naruszenie rozejmu w Korei

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 12 bm. przedstawiciel strony koreańskiej - chińskiej w wojskowej komisji rozejmowej gen. Li San-czo przesłał tej komisji pismo, w którym obalał jako całkowicie nieuzasadnione twierdzenie strony amerykańskiej, że zekomo strona koreańska - chińska dostarczyła na lotnisko w Jiczju samoloty wojskowe w skrzydłach.

Wstępując z powyższymi oskarżeniami, strona amerykańska zażądała, aby komisja obserwacyjna skierowała neutralną grupę inspekcyjną dla przeprowadzenia śledztwa. Grupa taka, wydelegowana przez komisję do punktu wylądowania w Sinidżu na terytorium kontrolowanym przez stronę koreańską - chińską dozorowała w okresie między 13 a 19 sierpnia wzmiankę materiałów wojennych. Do chwili obecnej grupa ta nie zameldowała o żadnym wypadku naruszenia porozumienia rozejmowego przez stronę koreańską-chińską.

Wśród dziennikarzy i członków komisji państw neutralnych panuje przekonanie, że oszczercze oskarżenie, wysunione przez stronę amerykańską, ma na celu zamaskowanie nielegalnego przemytu przez stronę amerykańską materiałów wojennych do Korei południowej.

— Gdziekolwiek byliśmy — opowiadał Sofronow o swej podróży po Polsce — w podwarszawskiej fabryce traktorów „Ursus”, czy w Krakowie czy na spotkaniu z młodzieżą polską, wszędzie czuliśmy silną dłoń przyjaźni gorące serca naszych przyjaźni przyjaciół. Wdzičiliśmy jak wra praca przy budowie Warszawy, widzieliśmy tysiące ludzi którzy tworzą swoje nowe państwo, nowe życie, w którym słowo „pokój” wyrze jest w sercu każdego człowieka.

Swoje przemówienie zakończył Sofronow wierszami o Warszawie, napisanymi w czasie pobytu w Polsce.

Serdecznie pozdrawiali Wojsko Polskie i cały naród polski przybyli do Moskwy na wieczór przyjaźni radziecko-polskiej — pisarz ukraiński P. Panec i przewodniczący zarządu Związku Pisarzy Radzieckich Białorusi poeta P. Browka.

Na wieczorne przemawiał ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Endowej w ZSRR Wacław Lewikowski. Wyraził on podziwowanie społeczeństwu Moskwy za zorganizowanie wspaniałego wieczoru przyjaźni polsko-radzieckiej i dziesięciolecie bitwy pod Lenino i zapowiedział, że naród polski również w przyszłości będzie umianić przyjaźni z narodem radzieckim. Ambasador Lewikowski zakończył swe wystąpienie o krzykiem na cześć bohaterskiego narodu radzieckiego i braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Po zakończeniu części oficjalnej odbył się koncert z udziałem wybitnych artystów Moskwy.

Pod opiekunczymi skrzydłami

Czarna-kiełkowska, korpaska kanonierka i pilotajery jej wyprawy samolot wojskowy USA — dokonali napadli na polski statek „Proca”. (z rysunku)



AMERYKAŃSKA Czang-Kai-SZAJKA
RYS ZIOMECKI

Dnia 12 października 1953 r. zmarł w Warszawie
Profesor CZESŁAW BIAŁOBRZEŃSKI
Członek Tytułarny Polskiej Akademii Nauk
W Zmarłym tracił nauka polska wybitnego i zasłużonego uczonego w dziedzinie nauk fizycznych.
PREZYDIUM
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Czytelnicy i korespondenci piszą

„Arlos“ nie przewidział

W końcu września br. i na początku października w sali Domu Kultury w Nowej Soli odbyło się kilka imprez artystycznych. Pierwszą imprezą był występ grupy „Arlosu“ z Warszawy, składającej się z trzech osób: tancerki baletu warszawskiego, występującej również w filmie „Sprawa o załatwienie”, śpiewaka-solisty opery warszawskiej i akompaniatora. Występ rozpoczął się z 20-minutowym opóźnieniem. Na scenie ukazywali się kolejno to tancerka, to solista, gdyż więcej nikogo nie było. Konferansjerek prowadził sam solista, ograniczając się do zapowiadania co nastąpi za chwilę. Przerwa trwająca pół godziny nie była przez nikogo ogłoszona, po prostu nie wyszedł nikt przez pół godziny na scenę. W międzyczasie wiele osób opuściło salę i więcej nie wróciło. Sam występ po odliczeniu opóźnienia i przerwy trwał godzinę. Panował nastrój przygnębienia i nudy. Potem rozg-

ryczeni widzowie rozeszli się do domów w milczeniu. W dniu 3.X. br. odbył się wieczór arii i duetów operowych. Przyszło tylko kilkadziesiąt osób. W dniu 4.X. wystąpił chór Czejanda. W kasie brakło biletów. Ale... występ miał się rozpocząć o godz. 20.00, a rozpoczął się o 21.10 i zakończył się o 22. Zdenerwowane do najwyższego stopnia publiczności tłumaczono, że zawinił to pociąg. Pociąg wg rozkładu jazdy przychodzi z Zielonej Góry po godz. 20, dochodzi do tego czasu potrzebny na przebiecie przestrzeni między dworcem kolejowym a Domem Kultury, co można z łatwością przewidzieć. Dlaczego więc podaje się na afiszach godzinę rozpoczęcia? Czas występu został skrócony do 50 minut znow w związku na pociąg. Węcej za co ostatecznie widzi płaci? Czy za samo obejrzanie spektaklu. To mu stanowczo nie wystarcza. MARIAN KOWALCZUK Nowa Sól

Potrzebna jedna furmanka

Komitet blokowy nr. 8 w Czechowicach (pow. pruszkowski) podjął zobowiązanie zebrania na swoim terenie złomu na odbudowę stolicy. Akcja powiodła się. W wyznaczonym dniu — a było to miesiąc temu — na ulicach przed bramami złożono sporo złomu. Początek akcji był dobry. Ale koniec nie barzdo. Furmankę, potrzebną do przewiezienia złomu do składowisk, miało dostarczyć komitetowi blokowemu Przedzium Miejskiej Rady Narodowej w Czechowicach. Niestety wielokrotne interwencje w sprawie przedziału furmanki nie odniosły żadnego skutku. Szlusznie i uzasadnione są na-

rzekania mieszkańców bloku nr. 8 na temat niedokończonych akcji, ponieważ codziennie uprząta złomu, rozrzuconego w ciągu dnia przez bawiące się dzieci, jest uciążliwie. Cenniejsze i cięższe przedmioty w ogóle znikły, a było ich wiele. Stanowisko Prezydium MRN w tej sprawie utrudnia pracę komitetu blokowego i nie podnosi bynajmniej autorytetu Prezydium w oczach społeczeństwa, obserwującego to rażące niedbalstwo. Czy naprawdę przydzielenie na kilka godzin jednej furmanki jest tak trudne do załatwienia? JAKUB GORSZKOWSKI Czechowice

Jak kotlarze wyprzedzili harmonogram

Załoga W-2 Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu bije się o to, aby zwycięsko zakończyć czwarty rok planu 6-letniego. Oto przykład, jak nasi kotlarze — w tym wypadku kotlarze — potrafili nieraz wyprzedzić harmonogram. W związku z późną dostawą blach kotłowych powstała obawa, że kotłownia nie będzie mogła dać więcej niż 9 kotłów i tak też ustawiono harmonogram robót. Ta ilość kotłów przekreśliła jednak nasz plan produkcyjny. Wobec tego pracownicy kotłarni zrewidowali swoje możliwości i zobowiązali się dać w terminie nie 9 a 12 kotłów. I nie tylko dotrzyмали słowa, ale ostatni kocioł oddali do montażu o dwa dni wcześniej. Ofiarą pracy kotlarzy umożliwiła naszej fabryce wykonanie planu produkcyjnego w sierpniu ponad 100 proc. Innym osiągnięciem jest oddanie we wrześniu do eksplo-

atacji pierwszego po wyzwoleniu prototypu polskiego parowozu ciężkiego Ty 51. Jest to najcięższy parowóz, jaki dotychczas u nas zbudowano; seria parowozów tego typu będzie obsługiwała linie łączące nasze zagłębia węglowe z portami. Parowóz ten jest wyposażony w samoczynne automatyczne smarowanie oraz w automatyczny samopodawacz węgla do paleniska, który eliminuje ręczną pracę palacza, zaś stosowane przy nim rozpylacze równomiernie rozrzucają podawany węgiel po całym palenisku. A co najważniejsze samopodawacz daje około 10 procent oszczędności na węglu. Jest to wynik kolektywnej pracy nadzających i robotników. ADAM AUGUSTYNIAK Poznań

Taiwańscy piraci z łaski USA

Jan Raciborski

Dążąc do zrealizowania swych agresywnych planów imperialistycznych amerykańscy piraci najniebezpieczniej metodami i narzędziami. Pod opieką amerykańskiej marynarki wojennej znajdują schronienie i oparcie wszelkie wyzyski społeczne, starzy faszyści i neohitlerowcy, zdrajcy i wrogowie swych narodów, prowokatorzy i płatni agenci wszelkiej maści. W plejadzie agentów znajdujących się na liście plac Wall Street poczesne miejsce zajmuje opuszczona bezprawnie chińska wyspa Taiwan, której brankructwa nie zdołało pozyskać 6 miliardów dolarów rzuconych przez USA dla zwołania rewolucji chińskiej. Do dziś dnia posługują się Stany Zjednoczone marionetkami kuomintangowskimi w ONZ, nie dopuszczając do tej organizacji prawdziwych przedstawicieli Chin.

Amerykańskie narzędzie prowokacji Banda kuomintangowska ma już na swym koncie szereg prowokacyjnych czynów. Najnowszym jest piracki napad czangksajkowskiej kanonierki przy pomocy pilotującego ją amerykańskiego samolotu wojennego na polski statek handlowy „Praca”, płynący swoim kursem po wodach Pacyfiku. Podobnego czynu dopuścili się korsarze z Taiwanu 31 lipca br. napadając na włoski parowiec „Marilu”, który wioził z Chin towary zakupione przez przedsiębiorstwo czeskosłowackie. Do odzyskania zajętych kuomintangowców należy zakłócenie spokoju na chińskich wodach terytorialnych, organizowanie dywersji i szpiegowstwa w Chinach Ludowych. Agenci Czang Kajszeka rozwijają ożywioną prowokacyjną działalność wśród chińskich jenców w amerykańskich obozach w Korei. Kuomintangowcy zasilał francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach. Od czasu do czasu bandy idą napadając na wybrzeża Chin Ludowych. Jedną z takich prób podjęta w lipcu br. zakończyła się sromotnym fiaskiem. Kuomintangowcy napadli na wyspę Tungsan u południowo-wschodnich wybrzeży Chin i wyrzuceni zostali stamtąd, tracąc przeszło 3000 uzbójczych po zęby bandytów.

Kilka tysięcy kuomintangowców wypędzonych przez naród chiński schroniło się w górzyste tereny Burmy w pobliżu granicy Chin Ludowych. Bandy te zaopatrywane przy pomocy samolotów amerykańskich w amerykańską broń rabują i napadają na ludność Burmy. Zgromadzenie Ogólne ONZ pod naciskiem światowej opinii publicznej podjęło uchwałę nakazującą wycofanie oddziałów

czangksajkowskich z Burmy. Od podjęcia tej uchwały upłynął już rok czasu, a bandyci nie tylko, że nie przygotowują się do ewakuacji, lecz nawet wręcz oświadczyli, że Burmy nie opuszczą. „Zadane zaprzeczenia Amerykanów — pisał „New Times of Burma” — nie słońcia narodu Burmy do uwierzenia, że liczebność i siła wojsk kuomintangowskich w Burmie wzrasta bez przyzwolenia i poparcia ze strony amerykańskich władz wojskowych, czy to w Pentagonie czy też na wyspie Taiwan”. Jeszcze wyraźniej wskazywał na inspiratorów kuomintangowskiej agresji przeciw Burmie dziennik hinduski „Times of India”, który pisał niedawno, że Czang Kajszeck trzymuje swe wojska w tym kraju „w wyniku presji amerykańskiej”.

Banda kuomintangowska, która w cieniu „opieki” amerykańskiej uwila sobie gniazdko na Taiwanie jest narzędziem antypokojowej polityki USA na Dalekim Wschodzie. Na rolę tę wskazywał m. in. członek parlamentu brytyjskiego z ramienia Labour Party — Thomas Driberg, — który pisząc w „Reynolds News” o prowokacji, tych manewrach pewnych kół amerykańskich na Dalekim Wschodzie, stwierdzał: „Jest całkiem jasne, że w pewnych kołach w Korei (mowa o Korei południowej — red.) i Wazjngtonie... dają wszystkim siłami, aby zerwać rozejm w Korei i rozpocząć jeszcze bardziej krwawą wojnę w imię i pod szyldem Li Sun-mana oraz niezapłacone Czang Kajszeck”.

Wyzwyti to są jednym z ogniw długiego łańcucha prowokacji, których dopuszczają się amerykańskie kół agresywne w celu siania niepokoju i zamętów na Dalekim Wschodzie, aby za wszelką cenę nie dopuścić do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Celem tych prowokacji jest zażalenie wymiany handlowej między pokoj miłującymi narodami. Celem ich jest próba nie dopuszczenia do rozszerzenia wymiany gospodarczej między

krajami kapitalistycznymi a państwami obozu pokoju i demokracji. Brutalnie narzucone przez USA ograniczenia handlu z państwami obozu socjalizmu okazują się coraz bardziej niekulturowe. Kół gospodarze w krajach kapitalistycznych coraz bardziej dążą do nawiązania stosunków handlowych z Chinami Ludowymi. Organ Businessmenów dolarowych „Business Week” wskazywał z zapewnieniem, że np. w Japonii „nastroje na korzyść rozwoju handlu z Chinami narastają jak lawina”. W tej sytuacji agresorzy amerykańscy chwytają się metod zastraszenia i dywersji.

Pod wojskową i polityczną kontrolą USA Nota rządu polskiego do rządu USA protestująca przeciwko korsarskiej napaści na statek „Praca” wskazywała, iż jest rzeczą wiadomą, że „stacjonująca na wyspie Taiwan oddział Czang Kajszecka znajdują się pod polityczną i wojskową kontrolą Stanów Zjednoczonych, które otaczają je opieką i zaopatrują w sprzęt i uzbrojenie”. Korzystając z tej opieki bandy kuomintangowskie, zgodnie z planami amerykańskimi, uprawiają bandycki proceder.

„Gdyby Czang Kajszeck nie istniał, musielibyśmy go wynaleźć” — zdanie to słyszycie bardzo często od oficerów wojskowych i marynarzy na całym Pacyfiku — pisał „U. S. News and World Report”. Aby nie dopuścić do całkowitego rozpadu klki kuomintangowskiej i do wyzwolenia Taiwanu, USA w tym samym dniu kiedy rozpoczęły agresję przeciwko narodowi koreańskiemu ogłosiły, że biorą Taiwan pod swą „opiekę”. Flota amerykańska wypłynęła na chińskie wody terytorialne między Tajwanem a kontynentem chińskim. Celem „opieki” było dążenie kuomintangowskim nie dobotkom czasu na ponowne zorganizowanie się, zaopatrzenie ich w nową broń amerykańską i przeszkolenie, aby

O usprawnienie pracy aptek

Zagadnienia dalszej poprawy zaopatrzenia ludności w lekarstwa, rozbudowa sieci punktów sprzedaży oraz systematyczna walka o jak najlepszą jakość leków były tematem zakończonej ostatnio w Warszawie narady kierowników przedsiębiorstw, podległych Centralnemu Zarządowi Aptek. W czasie narady omówiono m. in. dotychczasowe osiągnięcia w zakresie udostępnienia i ułatwienia ludności nabywania lekarstw. Na specjalne podkreślenie zasługuje poważna rozbudowa punktów aptecznych na wsi, najbardziej zaniedbanej w okresie przedwojennym pod względem opieki lekarskiej. Z 800 punktów, których uruchomienie zaplanowano na rok bieżący, czynnych jest już ponad 500. Większość z nich znajduje się przy spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, ośrodkach zdrowia na wsi itp. Umożliwiają one ludności wiejskiej nabywanie gotowych leków. Dużym osiągnięciem jest również rozbudowa punktów

sprzedaży leków — uzupełniających się aptek — przy placówkach lecznictwa otwartego, w wielkich zakładach pracy, na dworcach oraz w drogeriach MHD, z których już 500 prowadzi sprzedaż preparatów farmaceutycznych. Szeroka rozbudowa tych placówek, ułatwiająca ludziom pracę-zakup leków, przyczyni się niewątpliwie do dalszego podnoszenia stanu zdrowotnego ludności. Omawiając aktualne zadania, stojące przed Centralnym Zarządzeniem Aptek, zwrócono uwagę na znaczenie stałej, wnikliwej analizy potrzeb terenu, na konieczność wzmożenia kontroli zaopatrzenia poszczególnych aptek oraz pełnego i terminowego wykonywania zamówień przez przemysł farmaceutyczny. Podkreślono również potrzebę stałego i systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych farmaceutów. Wiele uwagi poświęcono w czasie narady zagadnieniu ścisłej współpracy lekarzy z aptekami. (PAP)

WSTOLICY

Elektrociepłownia „Powiśle” ogrzewa już Teatr Polski

W najbliższych dniach ciepło elektrycznej ogrzeje osiedle Nowy Świat-Zachód, kilka domów elektrociepłownia „Powiśle” ogrzewa poza Pałacem Kultury i Nauki, gmachy Narodowego Banku Polskiego oraz Teatr Polski. W najbliższych dniach ciepło elektrycznej ogrzeje osiedle Nowy Świat-Zachód, kilka domów elektrociepłownia „Powiśle” ogrzewa poza Pałacem Kultury i Nauki, gmachy Narodowego Banku Polskiego oraz Teatr Polski. (P)

Załoga WZPO-1 oszczędza materiały

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego I-już trzeci rok prowadzi współzawodnictwo o oszczędność materiałów i uzyskuje dobre wyniki. Prace trzy kwartały br. pracownicy WZPO-1 zaoszczędzili 1.130 metrów materiału białego, 6.382 sztuki igiel oraz 150 tysięcy metrów nici. (W)

Ostatnie dni warszawskiego kiermaszu jesiennego

(f) Na warszawskim kiermaszu jesiennym do dnia 13 bm. włącznie zawarto około 400 tys. transakcji, zaś obrót wyniósł około 31 milionów zł. Przeliczenia na kiermaszu przewija się około 40 tys. klientów dziennie. W ostatnich dniach trwania kiermaszu wszystkie kioski stoiska otrzymują zwiększone dostawy towarów włókienniczych. (FAP)

Brak wyobraźni

Wiele rzeczy można sobie łatwo wyobrazić. Ale gorzej jest gdy na podstawie odwołanego w wyobraźni obrazu trzeba coś kupić. Według określenia sprzedawcy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy placu 3 Krzyży szafa za 1.300 złotych miała być debowa, bez kantów, w przedziale 100 cm (tu stolica) naprzeciwko (tu sprzedawca) wskaźnik za głowę owalany mebel. Szafa nie ma oknie przy kluczkach (podobnie jak na napiszał, bez okna) i tak też zawiązywał przed całą wykosz. Wszystko zgadzało się z życzeniami klientki, co do nowego mebla. Jednak już widział szafa obrazu wyobraźni. Do pełnego obrazu brakowało tylko leżnego — koloru. I okazało się że to właśnie jest najtrudniejsze. Szafa

Kropka nad „i”

PRZEWYŻYLI JĄ W depeszy z Waszyngtonu agencja AFP donosi: „Pobraną od jednej z ofiar bomby atomowej w Huzjuzimie wycinek skóry umieszczony w stanie wewnątrz kamienia wulkanicznego pod budowę instytutu patologii sił zbrojnych USA”. Zbrodniarka hitlerowska Ilza Koch kazala sprządzić ze skóry swojej ofiary abażur. Nie widać jednak Amerykanie przyszydzili ją w Amerykance. (W)

Podsumowanie osiągnięć

Burmistrz Dulsburga (Niemcy zachodnie) August Seeling stwierdził w swym przemówieniu, że 75 procent wszystkich gmin Trizonii nie posiada ani jednej publicznej biblioteki. Seeling wygłosił powyższe przemówienie na zakończeniu „Dnia Książki”, którego celem było... upowszechnienie czytelnictwa. L

Niech mówią fakty

(Dokończenie ze str. 3)

Wielki, by takie słowa pisał latem roku czterdziestego piątego. Wiedział papież co robi, oddając ster kościoła w Polsce w ręce człowieka, który tak pisał o wojnie, gdy jedna dopiero co się skończyła a już o następnej zaczynał marzyć i nie tylko marzyć — Watykan. Któż inny w całej Polsce lepiej nadawał się na rzecznika watykańskiej racji stanu, aniżeli ów biskup lubelski, który w cieniu Majdanka, wśród dogasających jeszcze zgłiszcz polskich miast i wsi ważył się jawnie głosić pochwałę wojny! Na niego też padł wybór Watykanu. Miał ksiąg biskup lubelski wszelkie po temu dane. Miał za sobą doługoletnią praktykę walki z ruchem robotniczym i postępem w Polsce. Górlowie manifestowali swą uległość wobec polityki w linii Watykanu. Nie cofał się nawet przed gloryfikacją wojny. Niedwuznacznie dawał wyraz swej zdecydowanej niechęci wobec rządów ludu. Niemniej zdecydowanie sprzeciwiał się socjalistycznemu budownictwu. Azaliż — zapytacie — nie było wśród polskiego duchowieństwa nikogo nadej godniejszego, czyż nikt inny nie wstawiał się większą biegłością w nauce Świętej Teologii, nie wyróżniał głębszym oddaniem pracy duszpasterskiej, nie miał za sobą dłuższych lat służby kościelowej? Zapewne, zapewne — ale nie to się przecież liczy w Watykanie! Nie wiedza teologiczna waży na szali watykańskich decyzji. Waży tu jedynie polityczna przydatność kandydata. Nie, Watykan nie miał wątpliwości. Prymasem został ks. biskup Stefan Wyszyński. Ze nominat nie zawiądył pokładanych w nim nadziei, świadczy fakt, iż w dwa zaledwie lata później otrzymał kapelus kardynalski. Powołanie ks. biskupa Wy-

szyńskiego na stanowisko prymasa było widowym znakiem, że Watykan nie chce w żaden sposób dopuścić do uregulowania stosunków między państwem a kościołem w Polsce. Ze, krótko mówiąc, trwa przy tych dyrektywach, których w swoim czasie udzielił kardynał Hlondowi i Sapiesze, a o których tyle było mówione pod czas procesu biskupa Kaczmaraka. A tymczasem szerokie rzesze wiernych i duchowieństwa miały stanowczo dość wygrzywania kościoła i religii dla celów politycznych, wrogich polskiej racji stanu. Pod naciskiem opinii publicznej episkopat polski musiał się przeto zgodzić na podpisanie porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 r.

Pod groźbą utraty zaufania ogółu wiernych, episkopat nie mógł już teraz prowadzić jawnie działalności zwrotnej przeciwko państwu ludowemu. Darnie było szukać pretekstu — rząd — ze swej strony, przestrzegając porozumienia. Cokolwiek zdołała wymyślić wroga propagandą, cokolwiek próbował winić komuś, kościół musiał się w milczeniu cieszyć i cieszyć w Polsce Ludowej całkowitą swobodą. Wiedzą o tym dobrze w Polsce wszyscy, wierzący i niewierzący, praktykujący i niepraktykujący.

Watykan jął się więc innych metod — metod sabotażu porozumienia, które miało za sobą poparcie całej opinii publicznej kraju. Wytężoną politykę watykańską stało się gwałcenie porozumienia, niewykonywanie jego postanowień. W tym kierunku szedł nacisk na duchowieństwo katolickie i jego watykańskimi protektorami. Oto stwierdza, iż „papier nie mianował nowych biskupów w Prusach zachodnich, na Pomorzu, na Śląsku, która na nominacja równobłą się niezapłacone uznaniu zadań komunistycznych”. Święte słowa.

Tyle tylko, że owe „żądania komunistyczne” są bezwarunkowymi żądaniami całego narodu polskiego, aby raz na zawsze normalizować administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i odjąć niemieckim rewiżjonistom argument w ich odwrotnej hecy. Tej hecy, którą uprawia kardynał Frings, a której w żaden sposób nie chciał się przeciwstawić ks. prymas Wyszyński, choć go do tego zobowiązywał art. 4 porozumienia z kwietnia 1950 roku.

Stwierdzą to nawet ci, którzy tak obłudnie protestują dziś przeciwko usunięciu ks. Wyszyńskiego ze stanowiska prymasa. W szale bezsilnej wściekłości wymykają im się mimo woli słowa, które zadają klam i własnej propagandzie. Organ arcydiekretu i głównego promotora antypolskiej hecy w Niemczech zachodnich, kardynała Fringsa, „Echo der Zeit” z dn. 2 października br. pisał wprost, iż kardynał Wyszyński był „widocznym przywódcą walki” przeciwko władzy ludowej w Polsce. Radio Londyn w audycji z 15 września podawało z aprobatą, iż „kardynał Wyszyński wypowiedział się w stanowczy sposób przeciwko reżimowi”. Ks. biskup Gawlina, kapelan emigracyjny Targowicy, w kazaniu wygłoszonym w dn. 1 października w kościele św. Stanisława w Rzymie, sławił kardynała Wyszyńskiego za to, że „znieważał dekrety rządowe”.

Organ kardynała Fringsa ma ważny powód, by ujmować się za arcybiskupem Wyszyńskim i jego watykańskimi protektorami. Oto stwierdza, iż „papier nie mianował nowych biskupów w Prusach zachodnich, na Pomorzu, na Śląsku, która na nominacja równobłą się niezapłacone uznaniu zadań komunistycznych”. Święte słowa.

ry — wbrew porozumieniu z dn. 14 kwietnia 1950 r. — nie zdobył się nigdy na żaden akt polepienia wobec tych księży, co nadużywając sukni kapłańskiej i bezczeszając swe duchowne powołanie wiazali się z bandyckim podziemiem i dopuszczali czynów haniebnych i przestępnych, on właśnie wyprzedzał najsurowsze środki karcenia tych duchownych, którzy łączyli się z całym społeczeństwem polskim we wspólnym dla Ojczyzny pracy. Ks. arcybiskup Wyszyński świadomie starał się wytwarzać i podtrzymywać wśród duchowieństwa polskiego atmosferę, w której rodziła się działalność Lelitów, Kaczmarów i im podobnych. Nie tak bardzo nie świadczy o bankructwie polityki kardynała Wyszyńskiego, o jego izolacji w szeregach samego duchowieństwa, jak to właśnie, że wbrew niemu coraz liczniejsze tego duchowieństwa rzesze stawały na gruncie Frontu Narodowego i życie zaczynały życiem narodu.

Z dniem każdym pogłębiała się ta przepaść między „przyszłą walką” — jak go nazwał organ kardynała Fringsa — a ogółem wiernych. Bo to przeciwko przeciwko nim — przeciwko ich interesom i pragnieniom — organizował ową „walkę” kardynał Wyszyński. Właśnie przeciwko milionom katolików, którzy budują domy, szkoły, szpitale, fabryki, huty i koleje, i którzy nie chcą, by to wszystko raz jeszcze legło w gruzach.

Zle duch od wieków starsza po palacach prymasowskich Polski Objawiają się po tych ścianach posępne tradycje magdalenki panią, co za nie mając sobie naród i ojczyznę, pęcią bezgraniczną unieśmien, dopuszczali się naiakropniejszej wobec kraju samowoli. Radziejskcy, Prazmowskcy, Podoccy, Kakowscy ponurymi głoskami zapisałi się na kartach naszej historii. A zapatrzyony w tamte wzory, ks. Wyszyński próbował wskrzesić przewrotną naukę o „dwóch ojczyznach”, z których

ta druga — Watykan, jest dlań ważniejsza. Rząd Polski Ludowej wielokrotnie ostrzegł episkopat i jego zwierzchnika przed kontynuowaniem dwuczynnej gry, nawiązywał do opamiętania i powrotu na grunt zawartego porozumienia. Jeśli ks. kardynał Wyszyński, główny spirytus movens owej gry, sądził, że wyrozumiałość i cierpliwość rządu jest wyrazem słabości — pomylił się srodze. Ta Polska bowiem, w której żyje, nie stoi już nierządnie, lecz siłą władzy ludowej. Gdy więc ks. kardynał Wyszyński nie pomny ostrzeżeń, z coraz większą pożylną sobie śmiałością, próbując wskrzesić warcholnie tradycje panią i książętek na prymasowskim stolcu — przetrwała się w końcu miarka. Ks. kardynał Wyszyński musiał odejść i odszedł w zaczątek klasztoru. Usunięta została zapora, która stała na drodze normalizacji stosunków między państwem i kościołem. Miliony wiernych i najszerze rzesze duchowieństwa wraz z całą opinią polską przyjęły też zmianę z ulgą. Deklaracja episkopatu z dnia 28 września br., wyłonienie przez niego kierownictwa, stwarza warunki dla realizacji zasad Porozumienia. Dlatego właśnie z wściekłością przyjęły ją te wszystkie ośrodki, które chciały z kościoła uczynić narzędzie wrogię Polsce działalności. Wymownym odbiciem złych intencji byłego prymasa jest chór głosów, które rzwały się w jego obronie. Czy słyszełście kiedy, by spadkobiercy hakaty, Bismarcka, Wilhelma i Hitlera nie podnieśli głosu w obronie służnej sprawy? A tak się właśnie stało, że wśród tych, co za byłym prymasem gardują, najdoniośniej rozbrzmiewa głos kardynała Fringsa, organów Adenauera, rzeźniczków odwetu — arcywrogów Polski. Najwidoczniej kardynał Wyszyński służył złej i szkodliwej sprawie. C-3

TEATRY

Polski — Horsztyński — g. 18.30 Kammersali — Sprawiedliwi ludzie g. 19.00. Opery — Panna Rośta — g. 19.00. Narodowy — Zemsta — g. 19.00. Karłowaty — g. 19.00. Nowy — Niespokojne serce g. 19.00. Opera — Hal — g. 19.00. Syrena — Wezły przegłębia g. 19.15. Wspaniały — Domek z kłosa g. 19.30. Nowy — Warszawa — Słoty parafianki — g. 19.00. Lalka — Smok w Nieszarowie — g. 19.00. Gwiltner — Zajeźczek Chwalenieta — g. 19.00. Wesoły Teatr Żydowski (ul. Jagiellońska 79) — Wzajemna miłość — g. 19.15.

KINA

Moskwa — Przemot ser. I — g. 14.15, 18.20. Palladium — Aenar Uszakow — g. 11.30, 13.45, 15.15, 20.30. Praha — Przemot ser. I — g. 14.15, 18.20. Słask — Kwiat miłości — g. 14.15, 18.20. Altitude — Czapażew — g. 12.14, 16.18, 20.30. Polonia — Wielki koncert — g. 12.14, 16.18, 20.30. W-Z — Admiral Uszakow — g. 14.15, 18.20, 20.30. Stolica — Maksymek — g. 14.15, 18.20, 20.30. Maj — As wywiadu — g. 14.15, 18.20. Syrena — Swiniarka i pająk — g. 14.15, 18.20, 20.30. Ochota — Cywil na stadionie — g. 14.15, 18.20. Tezza — Świat się śmieje — g. 14.15, 18.20. Lotnik — Pięć Taigi — g. 17.15. Olsztyn — Maksymek — g. 17.15.

RADIO

PIĄTEK 16 PAŹDZIERNIKA Program I — na fal 1322 m. Program dnia 6.05, 12.25, Władomocel 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.50 Muzyka popularna, 7.50 Kalendarz Radjowy, 8.00 Audycja dla młodzieży i szkół podstawowych, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 8.40 Audycja dla klas. Hełmich, 9.40 Audycja dla przedszkoli, 10.00 Pizera, 11.05 Audycja dla klas IV, 11.25 Muzyka i aktualności, 11.30-11.45. 3.30-3.45 Redaktor Naczelny 8-11-04. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-26, siołczyzny 8-71-82. Teletyfony: Redaktor nocy 8-34-02, 8-34-04. Warynk na pryncipatnie zakładu przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały Delegatury PZ „Ruch” — cena w pryncipatnie, zbior. mies. — 2.50 zł.